

# GAZETA ŁOMŻYŃSKA.

Pismo poświęcone zagadnieniom życia narodowego Ziemi Łomżyńskiej  
w zakresie politycznym, społecznym i kulturalnym.

Cena numeru 10 mk. Miesięcznie 30 mk., z przesyłką pocztową 35 mk. Ogłoszenia zależne od ilości zajmowanego miejsca.

Redakcja i Administracja „Gazety Łomżyńskiej” czynne są od 5 do 8 wiecz. ul. Sienkiewicza № 2. Druk Jana Wejmera.

## W pierwszą rocznicę „Cudu Wisły” J. E. Generałowi Józefowi Hallerowi, Wodzowi Armji Ochotniczej,

przesyłając pozdrowienia, składa najserdeczniejsze życzenia Wielkiemu Twórcy „Cudu Wisły” i wznosi potężny okrzyk: „Sto lat niech żyje ukochany Wódz, Wielki Patryjota, Żołnierz Czynu z pod Kaniowa i z Bogiem, jak dotychczas niech prowadzi nas do dalszych cudów na pola Grunwaldu w obronie Śląska”.

Red. „Gazety Łomżyńskiej”.

## CUD NAD WISŁĄ.

cs

Drży tafla jasnej fali, jak srebrzysta raca,  
Pysnie, płynie w dal siną polskich wód Królowa.  
Ile w łonie tajemnic niezgłębionych chowa,  
Nie staraj się dociekać. Próżna myśli praca!

Prąd wartki, rwąc zapory, drogę biegu skraca.  
Lśni blaskiem djademowym wstęga opalowa.  
Na ustach modlitewne budzą się wnet słowa —  
Na widok, co źrenice do piękna nawraca.

Niebadana jest nigdy moc wyroków Boga,  
Wisło, dziś świat olśniony, patrzac w twoją stronę,  
Wie, że w chwili dziejowej, wyzbywszy się złudy,

Pod murami Warszawy zmyłaś hordy wroga,  
Co z wrzaskiem dzikich zwierząt zbiegły,  
Istał się nad twym brzegiem Boski Cud nad Cudyll...  
*Stanisław Żyżkowski (Eszet).*

Rok czasu, taki niewielki okres, a tyle się zmieniło... „Wrogowie, otaczający nas zewsząd skupili wszystkie siły, by zniszczyć wywalczoną krwią i trudem żołnierza polskiego niepodległość naszą. Zastępy najeźdźców, ciągnące aż z głębi Azji, usiłują złamać bohaterские wojska nasze, by runąć na Polskę, stratować nasze niwy, spalić wsie i miasta i na cmentarzysku polskiem rozpocząć swoje straszne panowanie. Jak jednolity, niewzruszony mur stanąć musimy do oporu. O pierś całego narodu rozbić się

ma nawala bolszewizmu. „*Jedność, zgoda i wyleżona praca niech skupi nas wszystkich dla wspólnej sprawy*”. Co za piękne słowa zawierała odezwa Naczelnika Państwa i Naczelnego Wodza do Obywateli Rzeczypospolitej z dnia 3 lipca 1920 roku; należałoby je złotymi zgłoskami wyryć i w rocznicę tej klęski, co w pamiętnym 1920 roku wisiała nad Polską, wszystkim nam sobie je przypominać: i tym co są niżej i wyżej... Mrowie przyszło z Azji i z przedsionka Azji, złamało dzielny opór naszego żołnierza i zaczęło iść na zachód dzikie plemię, wiedzione przez judo-socjalistów, by zatykać sztandary czerwone po drodze pochodu pseudo-ewolucji... Jak się widziało zdala od frontu bezładnych dezertarów i ciągnące sznurkiem szeregi tych, co z trwogą uchodzili z pieleszy domowych, wyczuwało się pewną psychozę tych wszystkich ludzi. To też od Berezyny ta fala potoczyła się do Wilji, Niemna, Narwi, Buga i już dochodziła do królowej rzek Pol-

skich—do Wisły. Ponura klęska wisiała nad świeżo wyzwoloną Polską, zdało się, że słyhać było, głuchy pomruk nieszczęścia, które miało spaść na nią... Ale sprawdziło się już nie wiadomo raz który, że duch silniejszy jest nad stal i oręż. Tak jak w serce Polski szło dzikie plemię, tak w tej Polsce, co szlachetniejsze szło z własnej woli w szeregi: szły dzieci trzynastoletnie, szli młodzieńcy, szli mężowie w sile wieku, a wszystko, co szło, niosło z sobą tego ducha, który zasilał zmęczone szeregi, który silniejszym się okazał nad przemoc wraży. I żołnierz runął na dżicz moskiewską i zaczął ją prażyć, nie z rozkazu z góry, ale z nakazu tego ducha, co powstał w Narodzie i zawiódł Go do zwycięstwa, do Cudu nad Wisłą... Dziś w rocznicę tego cudu pamiętajmy wciąż o pięknych słowach odezwy: o jedności, zgodzie i wyleżonej pracy dla wspólnej sprawy. Oby te piękne słowa nie były czczym frazesem, któregośmy się imali w chwili, grożącej nam klęski... C.

## Z objazdu Rady Szkolnej powiatowej w Łomży.

### IV.

W dniu 31 lipca z kolei wizytowano gminy Szczepankowo i Kupiski. Gmina Szczepankowo pod względem szkolnictwa zajmuje pierwsze miejsce w powiecie; składa się na to bez kwestji wiele przyczyn: przedewszystkiem gęstość zaludnienia i rozlokowanie wsi w gminie, sprzyjające łatwiejszemu skupianiu dzieci w szkołach, pozatem jest to zastęga gminaków, którzy sprawę oświaty należycie zrozumieli i nie opuszczali rąk. Jest to jedyna gmina, gdzie rozpoczęto odbudowę zniszczonej szkoły i zarazem budowę nowej, gdyż jednocześnie z odbudową powiększa się gmach szkolny tak, że mieścić się tam będą: trzy klasy, sala rekreacyjna, dwa mieszkania dla nauczycieli, kancelarja i mieszkanie dla stróża; będzie to już szkoła o typie nowoczesnym, ładnie wyglądająca z zewnątrz i przedstawiająca duże wygodne pomieszczenie wewnątrz; chodzi jeszcze o to, by można uzyskać plac na ogródek przed szkołą i boisko dla dzieci, zresztą nie należy wątpić, że dziedzie szczepankowski życzeniu temu nie odmówi. Budowa tej szkoły rozpoczęta się na dobre po najsciu bolszewików; dzięki dobrej woli i energii jednostek, a przedewszystkiem miejscowego sołtysa, powstał sam projekt, urzeczywistnienie którego dobiega końca. A przyznać trzeba, że w Szczepankowie były wielkie trudności z wynalezieniem lokalu na szkołę i w roku zeszłym zdawało się

już, że szkoły tam do czasu odbudowania gmachu nie będzie. Wszystko to dowodzi, że trzeba naprawdę chcieć i robić, a owoce łatwo zbierać się będzie. Powinny sąsiednie gminy nie zapominać o tem, że jak się rozpocznie budowę szkoły, to sprawa ta musi się rzeczy dobiegnąć końca. W roku ubiegłym w gminie było dziewięć szkół przy dwunastu nauczycielach, w roku przyszłym będzie taka sama ilość szkół przy piętnastu nauczycielach—będzie brak tylko dwóch do kompletnego zrealizowania nauczania powszechnego.

Procent dzieci uczęszczających do szkół w roku ubiegłym wynosił 84, w przyszłym osiągnie 90. „Komu jest dużo dane, od tego wiele będzie wymagać“, powiedział do gminaków na odjeździe jeden z członków Rady Szkolnej i słusznie, bo trzeba jeszcze wiele i tam zrobić. Nie należy wątpić, że te jednostki, które rozumieją doniosłość szkolnictwa i obowiązek pracowania w tym kierunku, będą i nadal gorliwie pracować, a te co jeszcze się do tej pracy nie wzięły, nie omieszkają tego uczynić..

Jakiż kontrast z gminą Szczepankowską stanowi gmina Kupiski. Jest to jedyna gmina w powiecie, gdzie w ubiegłym roku szkolnym aż trzy szkoły nie były czynne: dwie z powodu niechęci ludności oddania mieszkania na szkołę, a jedna z powodu niedobrego stosunku ludności do nauczycielki, która zmuszona była, nie mając opału, opuścić szkołę. Prócz tego jest to jedna gmina, gdzie od chwili ustanowienia samorządu gminnego nie nie wpłynęło do Rady Szkolnej powiatowej z sum,

przeznaczonych na pomoce naukowe, biblioteczki i umeblowanie szkolne. Poza to jest to jeszcze jedyna pod tym względem gmina, gdzie wszyscy nauczyciele z wyjątkiem Konarzyc wnieśli podanie o przeniesienie. A przecież to gmina podmiejska, gdzie nie brak ludzi dobrej woli, rozumiejących potrzebę szkolnictwa, tylko jakaś niemoc czynu ogarnia ludzi, którzy potrafia zresztą nawet rozsądnie mówić nieraz; nieraz, bo niekiedy wskutek niepotrzebnego mędrkowania, mówi się rzeczy, zgola niepotrzebne, jak np. na zebraniu robiono zarzuty, że dzieci zamiast bezustanku się uczyć, bawią się nieraz lub gimnastykują, albo lepią z gliny. Zebranim wyjaśniono, że program nauczania jest ustalony i dzieci zarówno muszą się w szkole uczyć, jak bawić, lub też kształcić w kierunku artystyczno-technicznym. W roku ubiegłym w gminie czynnych szkół było siedm (trzy nie były czynne) przy trzynastu nauczycielach, w roku przyszłym pozostanie ta sama ilość (dziesięć) szkół, jednak przy dziewiętnastu nauczycielach. Procent dzieci, uczęszczających do szkoły w roku ubiegłym wynosił 69, w roku przyszłym osiągnie 74, o ile notabene ludność zechce dać lokale na szkoły, nieczynne w roku zeszłym. Mimo tych braków jednak i w tej gminie wywody i argumentacje członków Rady Szkolnej nie pozostały bez echa, naprzykład jeden z gospodarzy z Małwicy oświadczył, że rozumie dobrze potrzebę szkolnictwa, że nie należy żałować na nie pieniędzy i jako przykład pożytku z nauki w rolnictwie przytoczył fakt, że jego syn z piątego oddziału szkoły powszechnej po-

odróżnić, które wywierają główny wpływ na nasze czyny — jest to poznać nasz charakter, jest to odpowiedzieć na pytanie, czym jest człowiek wewnątrz siebie? Ale nie jest to rzecz łatwa: gdy bowiem sami sądźmy o sobie, ulegamy licznym złudzeniom; gdy inni wyroczą o nas, również łatwo mogą się pomylić bo zwykle rozpatrują nas w świetle swych przekonań osobistych, nastrojów lub uprzedzeń. A czy naprawdę jest coś bardziej zawilego, niż splot naszych skłonności? Liczne i często sprzeczne, tworzą one w duszy naszej jakby gęstwinę młodego lasu, gdzie wszystko pokrzyżowane, splątane. Skłonności nasze i upodobania zmieniają się ze zmianą otoczenia, różnią się w różnych okresach życia, ba! nawet w tym samym dniu, odpowiednio do stanu naszego zdrowia— słowem nie poddają się prawie żadnej analizie.

W tej gmatwaninie najróżnorodniejszych i najsprzeczniejszych popędów jedne biorą górę nad drugimi i nadają kierunek naszemu życiu. Gdy się przypuści, że skłonności, panujące, same ulegały zmianom i że myśmy z równą koniecznością byli pod działaniem sił przeciwnych, nie trudno zauważyć, że jedne z nich biorą przewagę nad drugimi w sposób najbardziej stary. Ten spłot sił, ciągnących nas w różne strony, miewa więc ostatecznie wypadkową, która określa i charakteryzuje kierunek naszego życia.

Charakter więc jest to wypadkowa zwyczajna wielu tendencji, które walczą między sobą o życie człowieka. Zapewnić więc skłonnościom dodatnim przewagę nad ujemnymi — oto podstawowa zasada kształcenia wielkiego charakteru.

C. d. n. P. Pianko.

## Charakter — moralne ukształtowanie człowieka.

(Ciąg dalszy).

Zewnętrzne objawy dają nam obraz człowieka dobrego lub złego, miłego lub nieprzyjemnego, inności słowa — obraz tego, co się dzieje na powierzchni, nie okazują jednak wyraźnie tego, co jest pod nią. Ale jak odcisk każe nam się domyślać pieczętki, jak obraz przypuszcza istnienie malarza i jego geniuszu, — tak zewnętrzne rysy każą nam szukać wewnętrznego źródła, z którego wytrysnęły. Tem źródłem są skłonności przyrodzone lub nabyte: gdy nas pobudzają do dobrego, nazywamy je dobrymi, gdy pchają nas do złego—złemi. Wykryć te skłonności

trafił obliczyć, ile należy zostawić zboża i plonów na utrzymanie gospodarstwa, a ile można spieniężyć. Na zakończenie zaszedł wzruszający epizod: jeden z gospodarzy w podeszłym wieku wyraził serdeczne podziękowanie członkom Rady Szkolnej za podjęty trud w uświadamianiu gminaków o potrzebie szkolnictwa i nawoływał zebranych do większego zajęcia się sprawami szkolnymi, jeden zaś z młodszych gospodarzy do tego stopnia przejął się sprawami szkolnictwa, poruszonemu przez członków Rady i zrozumiał korzyść takich zebrań, że proponował, by podobne zebrań można było urządzać w każdej wsi. Myśl znakomita, lecz niestety przekraczająca siły członków Rady Szkolnej.

A. Ch.

## Z kraju i ze świata.

— Rząd Stanów Zjednoczonych nie weźmie udziału w decyzji obecnie, gdy sprawa górnośląska odesłana jest do Ligi Narodów.

— Rokowania polsko-gdańskie zostały pod względem merytorycznym ukończone w dniu 10 b. m. Porozumienie zupełne osiągnięto w szeregu ważnych kwestji.

— Tegoroczną produkcję cukru szacują na 210.000 tonn. Z tego na dzielnicę wielkopolską przypada 130000 tonn. Ponieważ zapotrzebowanie wewnętrzne wynosi około 140.000 tonn, to 70.000 tonn będzie mogło służyć do wywozu.

— Marszałkowi Fochowi, zaproszonemu przez rząd polski, będzie towarzyszył generał Veygand. Wyjazd marszałka planowany jest na koniec sierpnia lub początek września. Pobyt w Polsce ma potrwać koło dwóch tygodni.

— 3 lipca na cmentarzu powązkowskim ks. Gralewski poświęcił pomnik, zbudowany przez artystę kamieniarza p. Kosińskiego na grobie bohatera narodowego ks. Skorupki.

— W dniach 13, 14 i 15 sierpnia odbył się w Bydgoszczy pod protektoratem Jego Eminencji ks. kardynała Dalbora zjazd katolicki.

— Pierwsza w Polsce fabryka parowozów przy ul. Kolejowej.

— Dostawca papieru banknotowego do druku marek polskich jest żyd Alterwein. Dostarczany przez Alterweina papier, jak to jest rzeczą stwierdzoną, pochodził z krajowej fabryki „Klucze“.

Tymczasem Alterwein papier ten przedstawiał jako pochodzący z zagra-

nicy i należność pobierał w markach niemieckich.

— W dniu przyjazdu Karachana do Warszawy na łamach pism ukazują się odezwy wielkich biskupów naszych, wzywających do składek na rzecz cierpiącej Rosji!

W dniu tym kazaliśmy milczeć rozumowi i rozsądkowi, a otworzyliśmy na oścież serca polskie, które na widok nędzy i mąk narodu sąsiedniego, zabiły na trwogę i na pomoc!

— Dnia 4 sierpnia w Neapolu zmarł słynny tenor, śpiewak operowy Caruso.

— Anglja chce przyznać Grekom Konstantynopol.

— Rada Ligi Narodów może być zwołana na dzień 20 sierpnia, kilka narad wystarczy dla ustalenia linii granicy na G. Śląsku.

— Zawarcie polsko-rumuńskiej handlowej umowy obiecuje Rumunji bardzo wielkie korzyści. Zawdzięczając walucie, polskie fabrykaty kalkulują się dla Rumunji znacznie taniej, niż wszelkie inne. Rumunja może pokryć z nadmiarem polskie zapotrzebowanie chleba.

— Liczba żydów na całym świecie wynosiła według zestawienia rocznika żydowskiego za rok 5681: 15 mil, 774 tys. 662. W Ameryce północnej było 3 mil. 379 tys. 668 żydów, w południowej Ameryce 116 tys. 557, w Europie 11 mil. 034 tys. 968, w Azji 433 tys. 332, w Afryce 369 tys. 722, w Australji 19 tys. 414.

## Pierwszy Zjazd Katolicki w Polsce.

Im wyżej cywilizowane społeczeństwo, tem więcej zadań do spełnienia ma panująca w niem religja. To też w wielkich państwach zachodnio-europejskich stale odbywają się zjazdy katolików świeckich i duchownych, mające na celu omówienie spraw rozwoju i działalności katolickiej w czasach dzisiejszych. W Polsce porozbiorowej, gdzie katolicyzm uważali wrogowie nasi za potężną siłę narodową, nie można było ani razu zwołać zjazdu ogólnonarodowego. Niekiedy tylko—to w Poznaniu, to we Lwowie lub w Krakowie odbywały się zjazdy, celem omówienia poszczególnych spraw z życia katolickiego.

— Ale dopiero teraz, w trzecim roku naszej niepodległości, kiedy wreszcie po wojnie wróciliśmy do normalnych warunków życia, odbędzie się u nas pierwszy właściwy zjazd katolicki wszechpolski w Warszawie 5—8 września. Ma on na celu przedewszystkiem wyrazić publicznie dzięki Bogu od społeczeństwa za odzyskaną wolność Ojczyzny i za cud Wisły; następnie przypomnieć i utrwalić w narodzie tradycje katolickie, zaświadczyć, że i dziś, jak ongi, Polska

musi być przedmurzem chrześcijaństwa, niosąc światło kultury chrześcijańskiej ludom Europy Wschodniej; wreszcie oprzeć na zasadzie chrześcijańskiej budowę gmachu wielkiego naszego państwa i duchem chrześcijańskim ożywić takie jego podstawowe instytucje jak: Rodzina, Szkoła, Prawodawstwo, Sztuka, Nauka i Prasa.

Do udziału w Zjeździe Komitet organizacyjny zaprasza wszystkie zrzeszenia, tudzież jednostki, którym dobro Kościoła i Ojczyzny leży na sercu. Prace przygotowawcze są w pełnym biegu. Niestrudzony prezes Komitetu, M. hr. Sobański, wraz z sekretarzem ks. Pawelskim kierują całym sztabem współpracowników przy ul. Miodowej № 13. Zgłoszono już wiele referatów, które wypowiedzą znani działacze, pisarze, profesorowie uniwersytetów:—krakowskiego, warszawskiego, lubelskiego i wileńskiego. Udział swój zapowiedziały już liczne organizacje z całej Polski. Karty wstępu wydaje sekretariat codzień od g. 4—7 po południu.

Z nadesłanych referatów godne są uwagi: arcyb. Teodorowicza—„Katolicyzm a moralna odbudowa Polski“, „Sprawa robotnicza“ adw. Bitnera, „Dziennik Katolicki“ generała Hallera, „Organizacje zawodowe“ adw. Chacifskiego, „Obecne zadania katolicyzmu społecznego w Polsce“ ks. prof. Wojcickiego i t. d.

Zjazd rozpocznie zebranie towarzyskie wieczorem 5 września: nazajutrz, po nabożeństwie w katedrze, zaczna się obrady ogólne, a następnie sekcyjne, które potrwać 3 dni. Wieczorem drugiego dnia odbędzie się Oratorjum pod kierunkiem ks. Gruberskiego, zaś trzeciego—Akademja w Filharmonji. Zjazd zakończy olbrzymi uroczysty pochód manifestacyjny przez ulice Warszawy.

W zjeździe weźmą liczny udział przedstawiciele Włoch, Francji i Belgji, z którymi Komitet organizacyjny nawiązał korespondencję. Przyobiecali swój przyjazd: arcybiskup paryski, kardynał Dubois, prymas Belgji, kard. Mercier, poseł belgijski i prezes Ligi przeciwmasońskiej, mec. Brifaut, p. Duplat, poseł Brukselli; spodziewani są też Serbowie, Jugosłowianie i Czesi; zapowiedział swój przyjazd głośny O. Rutten, dominikanin, twórca i przywódca chrześcijańskiego ruchu robotniczego w Belgji. Proszono też o wzięcie udziału w zjeździe p. Papinie'go, którego „Pamiętniki Pana Boga“ drukowane w „Narodzie“ narobiły niedawno tyle sensacji u nas; autor święto nawrócony napisał piękną pracę o życiu Chrystusa. Z pośród zaproszonych wybitnych przedstawicieli nauki i literatury francuskiej wymieńmy jeszcze: Baudrillard'a, rektora Instytutu kat. w Paryżu i Paul Bourget'a, członka akademji francuskiej. Dr. Al. W.



## KRONIKA MIEJSCOWA.

**Zjazd Wychowawców Polskich szkół w Łomży.** Dnia 13, 14 i 15 sierpnia odbył się Zjazd Wychowawców Szkół Polskich w Łomży. Zjazd rozpoczęto uroczystym nabożeństwem w kościele Ojców Kapucynów, następnie odbyło się posiedzenie inauguracyjne w sali Gim. Żeńskiego. Udział wzięło 140 osób między innymi przełożona pensji, p. Korzeniowska, prezes b. Rady Op.p. Cabert i kilku profesorów, między innymi były profesor obu szkół, cieszący się ogólną sympatią, p. Stopa, przybyły z Wielkopolski.

Zjazd otworzył p. E. Sadowski, przewodniczył p. T. Brzostowski, J. E. ks. Biskup Jałbrzykowski, który na posiedzenie osobiście nie mógł przybyć, nadesłał za pośrednictwem kolegi ks. P. Pianki swe pasterskie błogosławieństwo dla uczestników Zjazdu. Następnie przemawiał p. Dąbrowski o zadaniach i celach Zjazdu. Omawiano sprawę stowarzyszenia Związku Wychowawców Szkół Polskich w Łomży, który to związek objąłby wszystkich wychowawców średnich szkół polskich, jako też i tych, którzy ukończą szkoły średnie zawodowe. Ażeby debaty nie przeciągnęły się zbyt długo, postanowiono wyłonić z pośród członków Zjazdu 3 komisje, któreby zajęły się przejrzaniem projektu statutu, poczem posiedzenie zamknięto. Dnia tego wieczorem odbyła się zabawa taneczna w klubie Wioślarskim. Następnego dnia uchwalono statut i wybrano zarząd z 5 osób i komisję rewizyjną. Zarząd wybrany jest na 5 lat, kontrolowany jest przez komisję rewizyjną pod względem finansowym, pod względem ogólnej działalności przysługuje prawo kontroli nadzorczej, składającej się z delegatów z poszczególnego rocznika. Uchwalono mianować członkami honorowymi Związku p. S. Lutosławskiego, p. E. Caberta, T. Niklewskiego i Z. Piotrowskiego, wmurować tablicę pamiątkową w gmachu Gim. Męsk. im. Tadeusza Kościuszki, na której to będą wyrzeźbione nazwiska poległych kolegów, niesienie materjalnej i moralnej pomocy członkom koła przez udzielanie stypendiów zwrotnych po 3 latach, jako też posad i pożyczek. Fundusze składać będą się ze składek przymusowych, które oznaczać będzie zarząd i z innych źródeł. Uczestnicy rozjechali się z głębokim zadowoleniem i zacieśnionymi węzłami uczuła koleżeńskich i z nadzieją zabarczenia się na drugim Zjeździe za 5 lat.

**Podziękowanie.** Zarząd Związku wychowawców Polskich Szkół średnich w Łomży w imieniu Zjazdu Koleżeńskiego składa serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy przyszl z łaskawą pomocą Komitetowi Organizacyjnemu Zjazdu, a mianowicie: p. dyrektorze Peretiatkiewiczowej za użyczenie sali gimnazjalnej, gdzie się odbywały obrady, p. pułkownikowi Sawickiemu, a także p. kapelm. Niemirowskiemu za życzliwe udzielenie orkiestry, Dr. M. Czarneckiemu za wygłoszenie referatu o przyczynach i przebiegu strajku szkolnego w roku 1905, Towarzystwu Wioślarskiemu za salę, pp. Lipińskiemu, Komornickiemu T. i Ildaczysowi za muzykę w czasie nabożeństwa, oraz okolicznym pp. ziemianom za chętne udzielenie koni na wycieczkę do Kalinowa.

**Dnia 10 września zostanie otwarta w Łomży przy ulicy Rybaki Szkoła Rzemiosł** z pracownikami: krawiecką, stolarską i szewką. Do szkoły przyjmowani będą kandydaci należycie rozwinięci fizycznie i umysłowo, którzy: a) mają nie mniej niż 14 lat i nie więcej niż 16 lat. b) przedstawia świadectwo ukończenia 4 oddziałów szkoły powszechnej lub zdadzą odpowiedni egzamin, przedstawia metrykę urodzenia, oraz wypełnioną kartę zapisu, podpisaną przez rodziców lub opiekunów. Podania kandydatów będzie przyjmował i udzielał bliższych informacji kierownik szkoły od 25 sierpnia r. b. w godzinach od 4 do 6 po południu w kancelarii. Dla młodzieży pozamiejskowej otwarty będzie przy szkole internat. J. E. Ks. Biskup R. Jałbrzykowski ofiarował na remont szkoły 150,000 mk. P. Adam Mieczkowski zamiast za wiadomości o swym ślubie ofiarował na szkołę 1000 mk.

**Kurs metodyczny dopełniający dla Kandydatów na nauczycieli.** W dniu 2 sierpnia rozpoczął się w Łomży wspólnie nabożeństwem w kościele Farnym 2 1/2 mies. met. kurs dopełniający dla Kandydatów na nauczycieli. Celem kursu jest przygotowanie dla szkolnictwa powszechnego sił nauczycielskich z pośród osób, posiadających odpowiednie wykształcenie ogólne i chęć do pracy w szkolnictwie, a nieposiadających przygotowania zawodowego. Na kurs uczęszcza 67 osób w znacznej części z Małopolski. Kurs przygotowuje nauczycieli nie tylko dla powiatu Łomżyńskiego,

lecz i dla całego szeregu bliższych i dalszych okręgów szkolnych, gdzie podobnie jak u nas dotkliwie odczuwa się brak odpowiednio wykwalifikowanych nauczycieli. Zajęcia na kursie trwają od 9—1-ej po poł. i od 4—7 wiecz. Stuchacze kursu korzystają z bezpłatnych internatów i wspólnej kuchni.

**Termin zgłoszeń na „Targi wschodnie“ przedłużony do 20 sierpnia 1921 roku.** Szereg firm i zakładów przemysłowych zwrócił się do Zarządu „Targów wschodnich“, z prośbą o przedłużenie dotychczasowego terminu zgłoszenia, gdyż nieprzewidziane przeszkody, jak strajki i tp., nie pozwoliły im w czas przesłać swe zgłoszenia. Zarząd „Targów wschodnich“ rozumiejąc trudne stanowisko tych firm, powodowany chęcią, by przemysł nasz był równomiernie reprezentowany, zgodził się na przesunięcie ostatecznego terminu zgłoszeń do 20 sierpnia b. r.

W dniu tym jednak zgłoszenia muszą być już w biurze „Targów wschodnich“ we Lwowie, Akademicka 17. Otwarcie „Targów wschodnich“ nastąpi nieodwołalnie 25 września b. r. mające na celu przygotowanie powszechnego spisu ludności, postępują szybko naprzód. Formularze zasadnicze, z wyjątkiem odmiennie w kilku punktach zredagowanych formularzy, przeznaczonych dla województw poznańskiego i pomorskiego, zostały już rozesłane w ilości około 7 milionów egzempl. władzom spisowym. Pozostałe formularze oraz instrukcje rozesłane będą w najbliższym czasie. Oprócz nich ukaże się niezadługo w druku broszurka „Co nam da spis ludności“ omawiająca istotę i znaczenie spisu. Od połowy sierpnia rozpoczynają się zjazdy wojewódzkie, poświęcone sprawom spisowym, w których uczestniczą wraz z przedstawicielami Głównego Urzędu statystycznego omówią organizację i technikę spisu, teksty formularzy i instrukcji oraz wyniki spisów próbnych, zarządzone we wszystkich powiatach.

**Chleb** sprzedawany po drogiej cenach, w ostatnich czasach jest pół na pół z otrębami. Interpelowani w tej sprawie piekarze, tłumacząc się, że dzieje się to nie z ich winy i że przyczyny należy szukać w młynach. Młynarze, otrzymując zboże do przemiału, nie wydają mąki z młyna aż po dosypaniu pewnej ilości

## Wojskowy Zakład Gospodarczy w Łomży

ogłasza

konkurs na dostawę **świeżego mięsa wołowego i wieprzowego** dla Garnizonów w Łomży, Ostrołęce, Zambrowie i Rożanach w ilości około 2000 klg. dziennie. Ceny jednostkowe za 1 klg. mają być podane na każdą miejscowość z osobna na przeciąg minimum jednego miesiąca.

Oferty, ostemplowane w kopertach zamkniętych, wnosić do dnia 25 b. m. włącznie. Wadium mk. 15.000 wpłacić do Komisji Gospod. W. Z. G. Łomża przy złożeniu oferty.

otręb. Robią to jawnie wobec piekarzy, którzy nie reagują w obawie nieotrzymania mąki w przyszłości. Czyby nie mogli w to wniknąć odpowiednie władze państwowe?

**Z działalności Polsko-Amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.** Z powodu ogólnego państwowej redukcji, przeprowadzonej przez Amerykę. Wydział Ratunkowy, P. A. K. P. D. w Łomży dożył w m. lipcu tylko 4575 dzieci, z tego żydów 2375. Wydaw. porcij mlecznych 2000, normalnych chrześc. 60,892, żyd. 66,530, ogólna wartość wydanych produktów według cen rynkowych około 4.000.000 mk. Czynnich kuchni chrześc. było 4, żyd. 8; instytucji zamkniętych chrześc. 10, żyd. 3. Według repartycji na m. sierpień, żydowianych będzie tylko 3.800 dzieci w całym powiecie i w m. Łomży Kolonie letnie będą czynne do 25 sierpnia r. b.

W Warszawie została zorganizowana Szkoła dla Pielęgniarek. Kurs rozpocznie się w pierwszych dniach września. Projektowane jest przeprowadzenie Kursu według najnowszych systemów wobec czego pożądane są kandydatki z jak najlepszymi kwalifikacjami. Warunki przyjęcia: 1) wyznanie chrześcijańskie 2) wiek — nie mniej niż 18 lat 3) wykształcenie — ukończenie 6 klas gimnazjalnych lub w zakresie 6 klas. 4) Opłata za naukę—1000 mk. wypłacanych przy wstąpieniu 5) koszt utrzymania — 100 mk. dziennie w ciągu pierwszych trzech miesięcy próby. Za tę sumę uczennica otrzymuje pokój z utrzymaniem i koniecznym opraniem.

Kandydatki z wyższymi kwalifikacjami będą miały pierwszeństwo. Uczennice otrzymają fartuchy, kołnierze i mankiety. Po upływie trzech miesięcy opłata za utrzymanie nie będzie pobierana. Kandydatki, posiadające odpowiednie kwalifikacje, a które nie będą mogły opłacić kosztów nauki i utrzymania—otrzymają stypendja. Podania o stypendjum należy składać na ręce Dyrektora Szkoły. W razie choroby w ciągu trwania kursu uczennice otrzymają bezpłatnie pomoc lekarską.

Kurs szkoły jest dwuletni. W ciągu tego czasu uczennice otrzymają 4 tygodnie wakacji i 2 tygodnie urlopu odpoczynkowego. Wszelkie informacje i składanie podań listownie no imie dyrektorki Szkoły dla Pielęgniarek. Miss Helen L. Bridge w Warszawie, ul. Szopena 13.

**Z Ligi Żeglugi Polskiej.** „Liga Żeglugi Polskiej“ rozpoczyna intensywną działalność w kierunku realizacji tych zamierzeń, które postawiła sobie jako cel działalności.

Piękny cel nad ziszczaniem, którego Liga Żeglugi Polskiej pracuje, wymaga obecnie poparcia ze strony społeczeństwa. Nie chodzi w danym wypadku o datki, które są na miejscu gdy chodzi o cel filantropijny, nie chodzi o wsparcie doraźne czy stałe, a chodzi o

to aby całe społeczeństwo polskie zrozumiało własną korzyść i wyszukało nie wyzyskaną dotąd należyte drogę do dobrobytu. Jedną z najważniejszych do wyzyskania jest droga do rozwoju Żeglugi Polskiej. Jeżeli 1/10 mieszkańców Rzeczypospolitej będzie figurować na liście członków Ligi Żeglugi Polskiej, która ma tych członków obecnie zaledwie 20,000 to realizacja poczyni w tym kierunku będzie zapewniona.

Liga Żeglugi Polskiej rozpoczyna obecnie gromadzenie funduszy dla otwarcia kinematografu z pokazami obrazów morskich. W tym celu rozesłano odnośne wezwania do większych firm i towarzystw przemysłowo handlowych z prośbą o ofiary, względnie o udzielenie pożyczek zwrotnych. Jednocześnie wezwano wszystkie firmy o zapisanie się na listę członków L. Ż. P. w tem przekonaniu, że polski przemysł i handel zechce przyczynić się przedewszystkiem do realizacji zamiarów, które dążą do umożliwienia jego rozkwitu.

Mimo ciężkich warunków materjalnych i ogromu potrzeb, które szczególnie w życiu gospodarzem kraju widzimy — nie wątpimy, że wezwania te znajdą zrozumienie i poparcie materjalne u osób do których Zarząd Ligi Żeglugi Polskiej zwrócił się.

**Samosady.** Dnia 5 na 6 w nocy dokonano zabójstwa we wsi Czartorji gm. Miastkowo pow. Łomżyński na Duchnowskim Józefie, wyrobniku, którego chłopci złapali w kartoflach podczas kopańcia ich na swój osobisty użytek.

Duchnowskiemu, podczas bicia go, złamano 13 żeber, lewą rękę i tak pobito głowę, że aż pękła czaszka. Mordercy po pobiciu prawdopodobnie przemieśli go do jego własnego mieszkania, gdzie wkrótce zmarł, osierocając dwoje małych dzieci. Sprawcami mordu są mieszkańcy tejże wsi: Jan Chmielewski i Józef Kurpiewski.

W nocy z 10 na 11 rządcą majątku Truski gm. Drozdowo dowiedział się, że w nieskoszonym dworskim owsie, gospodarze ze wsi Żelechy pasą konie. Ow rządcą, pan Syrjatowicz Wacław, udał się wraz ze stróżem połowym tegoż folwarku, Wróblewskim Piotrem w celu zajęcia lub wypędzenia koni ze szkody. Po przybyciu na miejsce zastał około 60 koni, pasących się na owsie, więc takowe zaczął wypędzać. Podczas tego wyszedł z pośród koni jakiś osobnik i zaczął zbliżać się do Syrjatowicza. Ponieważ w okolicy np. w Bożejewie zdarzyły się wypadki, że podczas zajęcia bydła lub koni, chłopci całą gromadą szli do folwarku w celu odbicia zajętego bydła, grożąc pobiciem służby dworskiej, więc p. Syrjatowicz, mając na pamięci to, wyjął rewolwer i krzyknął: „stój, bo strzelać będę“, lecz ów osobnik, nie zważając na to, podchodził wciąż bliżej, gdy podszedł do Syrjatowicza, wówczas rzucił się na nie-

go; obydwaj zaczęli się szamotać, podczas czego padł strzał z rewolweru, który trzymał w ręku rządcą, raniąc, jak się okazało, Nierwińskiego Stanisława, który zbiegł do wsi, a Syrjatowicz wraz ze stróżem odpędził konie, z których dwa zajęli i wrócili do folwarku. Po upływie półtorej godziny, do mieszkania Syrjatowicza przyszło kilkunastu ludzi, z pośród których miejscowy sołtys wsi Truski, Sikorski Jan, zapukał do Syrjatowicza, prosząc że ponieważ ma do niego służbowy interes, aby mu otworzyć mieszkanie. Syrjatowicz uczynił to, poczem wszedł do niego z sołtysem Sikorskim na czele; sołtys wsi Żelechy, Nierwiński Stefan, oraz jego zastępca, Romej Aleksander, Kosakowski Jan, Obrycki Teofil, Mierzejewski Józef, którzy zażądali oddania rewolweru. Syrjatowicz oddał rewolwer, poczem chłopci rzucili się na niego i zaczęli go bić, oświadczając, że jest aresztowany. Kazano mu iść za sobą. Po wyjściu z mieszkania, Mierzejewski Józef uderzył go kilkakrotnie kijem, ogłuszony Syrjatowicz upadł na ziemię, podnieśli go i bijąc wyprowadzili na środek wsi Truski, gdzie rzucił się na niego tłum i zaczął go katować. Sołtys wsi Żelechy, widząc że Syrjatowicz jest zalany krwią, zwrócił się do tłumy, mówiąc: „nie bijcie go po głowie, bo będą znaki, weź Olek kamienia i bij go w plecy, to odbijesz mu nerki, on za dwa dni umrze“. Wówczas tłum zaprzestał bić i dalej prowadził go pod ręką przez Nierwińskiego i Kosakowskiego, a Obrycki Teofil wziął kamienia wagi około 10 funtów i puszczając go prowadzonemu Syrjatowiczowi w plecy przez drogę od wsi Truski do wsi Żelechy t. j. około półtora kilometra, uderzeń było 60. Po przyprowadzeniu go do wsi Żelechy do mieszkania sołtysa, Nierwińskiego, związano mu ręce z tyłu i zaczęto go bić rękami po twarzy, kopiąc nogami (kto chciał). Około godziny 5 rano przyszedł do mieszkania tego Nierwiński Jan, który uderzył go w twarz, a chcąc mu się przyjrzeć, zapalił zapałkę, przystawił takową do ust ofiary i trzymał tak długo aż zapałka zgasła. Na końcu wprowadzono go na podwórze i debatowano czy go należy ukamienować, czy rozstrzelać? na co przyszła policja zawiadomiona przez służbę dworską i odebrała go tłumowi. Syrjatowicz walczył ze śmiercią. Chłopów aresztowano i wypuszczono z rozkazu Sędziego Śledczego.

## Kursa Handlowe

roczne żeńskie, roczne mieszane.

## Prof. Sekułowicza,

oraz kursa stenografji, pisania na maszynach. Stenografja zamiejscowym listownie.

Warszawa, Żórawia 42.

## Obwieszczenia.

Do Rejestru Współdzielni zapisane zostało dnia 9 lipca 1921 roku.

Pod № 1-szym. „Spółdzielcze Stowarzyszenie” Spożyców „Jedność” w Szubborzu-Kotach pow. Ostrowskiego. Odpowiedzialność udziałami. Zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków. Wysokość udziału 500 mk.: wpłata 250 mk. reszta w ciągu 2-ech lat. Zarząd: Jan Sankowski, Ignacy Dłuski i Stanisław Zakrzewski. Zastępca: Edward Zawistowski. b) Gazeta Łomżyńska. d) zarząd z 3 osób. f) zastępca jeden.

Dnia 19 lipca 1921 roku.

Pod № 5. „Spółdzielcze Stowarzyszenie Spożyców „Jedność” w Miastkowie. Odpowiedzialność udziałami. Zaspokojenie materialnych i kulturalnych potrzeb swoich członków. Wysokość udziału 100 mk. wpłata 100 mk. Zarząd: Ks. Janowicz, Piotr Sadowski Walerjan Tarnacki. Zastępca: Marjan Ustaszewski. b) Gazeta Łomżyńska. d) zarząd z 3 osób. f) zastępca jeden.

Dnia 27 lipca 1921 roku.

№ wpisu 1016. „Zakłady przemysłowe Kisielnica Bohdana Kisielnickiego”. Fabryka przetworów owocowych, eksploatacja torfowisk i t. p. egzystuje od 1 maja 1918 r. Właściciel Bohdan Kisielnicki siedziba firmy i właściciela dobra Kisielnica pow. Koleńskiego. Stosunki prawne. Prokura została udzielona Józefowi Wojciechowskiemu.

Dnia 28 lipca 1921 roku.

№ wpisu 1017. „Józef Machnowski”. Młyn wodny, przemiał zboża na mąkę i wyrób kaszy z prosa egzystuje od 4 czerwca 1920 r. Właściciel Józef Machnowski siedziba firmy i właściciela wieś Kołko gm. Szczawin, powiatu Ostrołęckiego.

№ wpisu 1018. „Lejba Nysko” sprzedaż naczyń glinianych egzystuje od 20 kwietnia 1920 r. Właściciel Lejba Nysko siedziba firmy i właściciela m. Ostrów ul. Komorowska № 1.

№ wpisu 1019. „Icko Rotsztein” sprzedaż farb egzystuje od 1 stycznia 1881 r. Właściciel Icko Rotsztein siedziba firmy i właściciela m. Szczuczyn ul. Łomżyńska № 283.

№ wpisu 1020. „Moszk Gołda” sklep koionjalno-galanteryjny egzystuje od 1 kwietnia 1893 r. Właściciel Moszk Gołda siedziba firmy i właściciela m. Szczuczyn ul. Wąsoszka № 110.

№ wpisu 1021. „Jankiel Turberg” sklep kolonialny egzystuje od 1891 r.

Właściciel Jankiel Turberg siedziba firmy i właściciela m. Rajgród powiatu Szczuczynskiego.

№ wpisu 1022. „Franciszek Przyborowski” sklep rzeźniczy i kolonialny egzystuje od 1906 r. Właściciel Franciszek Przyborowski siedziba firmy i właściciela m. Grajewo ul. Janowska № 23 pow. Szczuczynskiego.

№ wpisu 1023. „Bronisława Miklaszewska” sklep spożywczy egzystuje od 1915 r. Właścicielka Bronisława Miklaszewska siedziba firmy i właścicielki m. Grajewo plac Kilińskiego № 6 powiatu Szczuczynskiego.

Dnia 29 lipca 1921 roku.

№ wpisu 1024. „Ida Fajfensilber” sklep kolonialny egzystuje od 1s. 1920 r. Właścicielka Ida Fajfensilber siedziba firmy i właścicielki m. Grajewo ul. Berka-Joselewicza № 9 powiatu Szczuczynskiego.

№ wpisu 1025. „Berta Szemjon” sklep kolonialny egzystuje od 1911 r. Właścicielka Berta Szemjon siedziba firmy i właścicielki m. Grajewo ul. Janowska pow. Szczuczynskiego.

№ wpisu 1026. „Merka Klejngold” sklep kolonialny egzystuje od 1916 r. Właścicielka Merka Klejngold siedziba firmy i właścicielki m. Rajgród ul. Rynek pow. Szczuczynskiego.

Dnia 8 sierpnia 1921 roku.

№ wpisu 1027. „Chackiel Wileński” sklep kolonialny egzystuje od 1 kwietnia 1886 r. Właściciel Chackiel Wileński siedziba firmy m. Szczuczyn ul. Wąsoszka № 111 siedziba właściciela m. Szczuczyn ul. Nadstawna № 83.

№ wpisu 1028. „Sara Nicewicz” sklep kolonialny egzystuje od 1 stycznia 1914 r. Właścicielka Sara Nicewicz siedziba firmy i właściciela m. Szczuczyn ul. Rynek № 111.

№ wpisu 1029. „Icko-Mejer Szejnberg” sklep kolonialny egzystuje od 1 kwietnia 1890 r. Właściciel Icko-Mejer Szejnberg siedziba firmy i właściciela m. Szczuczyn ul. Rynek № 7.

## Ogłoszenia.

Skradzono kartę bezterminowego urlopowania, wojskowe świadectwo moralności i świadectwo metryczne na imię Aleksandra Renferta z Łomży.

Zgubiono 4 karty żywnościowe na imię Frojma Gielczyńskiego ul. Rządowa № 17.

Skradziono kartę odroczenia wydaną na imię Wacława Paliwody ze wsi Łomżyca pod Łomżą.

Zgubiono dowód osobisty wydany przez Starostwo Łomżyńskie na imię adwokata Jakuba Kokoszko.

Zgubiono zaświadczenie tymczas. demobiliz. oraz zaświadczenie o zdaniu egzaminu na majstra wojskowego I klasy wydanego na imię Piotra Starszyka ze wsi Penchratka gm. Szumowo pow. Łomża.

Skradziono kartę odroczenia oraz pieniądze z portmonetką skarżoną wydaną przez P. K. U. w Łomży na imię Stanisława Jamczkiewicza ze wsi Ożary gm. Chlebotki pow. Łomżyńskiego.

## Beczki żelazne

dla

benzyny i oleju

w każdej ilości i wielkości kupuję po cenach najwyższych.

Zschabran i Nass  
GRUDZIĄDZ

Plac 23 Stycznia 22 tel. 662.

Maszyny do pisania

używane, kupno-sprzedaż, również rosyjskich.

Zakład reparacyjny.

Warszawa Złota 27,  
mieszkania 33. Tel. 264. 84.

Książki nadzwyczaj ciekawej treści. Katalog ilustrowany darmo wysyła Wydawnictwo Świt Warszawa Piękna 25. Na przesyłkę dołączać znaczek pocztowy.